№ 274 Rok XI. SOSNOWIEC — czwartek 26 sierpnia 1920 roku. Cena numeru 2 mk.

Ceny ogłoszeń: Na 1-ej stronie wiersz nonparelowy mk. 8.00, na III-ej stronie— mk. 6.00, na IV-ej stronie —4.00 fen., nadesłane za wiersz garmontowy — mk. 10.00. Drobne ogłoszenia po 50 fen. za wyraz. Najmniejsze drobne ogłoszenie 3.00 fen.

Adres dla listów i depesz: „Iskra" Sosnowiec.

ISKRA

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY I LITERACKI

Prenumerata wynosi: Z odnoszeniem do domu i przesyłką pocztową miesięcznie

30 mk.

Oddziały własne: W Będzinie ulica Małachowskiego 9 w Dąbrowie ulica Sienkiewicza.

Ś. P.

ANDRZEJ MIELĘCKI

doktór medycyny

zginął śmiercią męczeńską z rąk hord niemieckich w Katowicach d. 17 b. m.

Nabożeństwo żałobne odbędzie się w kościele parafjalnym w Sosnowcu dnia 26 b. m. o g. 9 1 pół rano, poczem nastąpi przeniesienie zwłok na dworzec kolejowy w Sosnowcu dla przewiezienia do grobów rodzinnych do Koźminka, o czem zawiadamiają zrozpaczeni

Żona, córka i rodzeństwo.

Konferencja ministrów w Lucernie.

Sprawy polskie: Gdańsk i pokój

Lucerna, 25 sierpnia.

(Tel wł.)

Komunikat urzędowy.

Reuter. Lloyd George i Giolitti zaproponowali rządowi francuskiemu przedsięwzięcie wspólnej akcji, która ma na celu zapewnienie Polsce korzystania w całej pełni z wypływającego z traktatu wersalskiego prawa swobodnego użycia i korzystania nieograniczonego z portu gdańskiego i komunikacyjnych z nim połączeń.

Bolszewicy łamią pokój.

Komunikat urzędowy, wydany o konferencji ministrów w Lucernie, między innymi sprawami mówi obszernie o sprawie pokoju polsko - bolszewickiego. Tę część komunikatu podajemy poniżej w streszczeniu:

W celu przywrócenia pokoju powszechnego rząd angielski i włoski, bez względu na niebezpieczeństwo, że mogłyby być źle zrozumiane, podjęły się przywrócenia stosunków między Rosją a resztą świata.

Należy głęboko ubolewać, iż rząd sowietów mimo wielokrotnych zapewnień, składanych przez swych przedstawicieli w Londynie, chciał wymusić na Polsce warunki, które są sprzeczne z niepodległością narodową. Rząd polski powstał z wyborów całej ludności męskiej. (Oto znajomość spraw naszych! Przecież w wyborach do sejmu brały udział i kobiety. Przyp. red. „Iskry") bez różnicy klas, a tak zwana „milicja obywatelska", o której mówi punkt 4 ty warunków pokojowych, a którą ma utworzyć tylko jedna klasa ludności, świadczy o dążeniu do stworzenia organizacji, kt ra przez pogwałcenie demokratycznej konstytucji przy pomocy despotyzmu ma szerzyć ideę bolszewizmu.

Mamy wszelkie dane do przypuszczeń, że owa milicja byłaby utworzona na wzór rosyjskiej „czerwonej armji".

Żądanie od narodu, by zorganizował armję do obrony życia i mienia z jednej tylko klasy ludności z wyłączeniem wszystkich innych jest pogwałceniem wolności, niepodległości i samodzielności tego kraju.

Stawianie podobnych warunków wbrew poprzednim zapewnieniom Kamieniewa jest grubijańskim pogwałceniem zaufania i rokowania z takim rządem, który tak łatwo cofa swoje słowo są ciężkie, a nawet niemożliwe.

Rząd sowietów odrzucił propozycję rządu angielskiego, by zawrzeć zawieszenie broni na warunkach, które wyłączały wszelki napad na terytorjum rosyjskie, i prowadził dalej swe wojska do Polski etnograficznej z zamiarem podbicia tego kraju orężem dla wprowadzenia sowietów.

W takich warunkach żaden rząd niezależny nie będzie mógł uznać oligarchji sowietów lub z nimi tr k tować.

Świat cały żąda pokoju, ale pokój możliwy jest tylko na podstawie zupełnego uznania wolności narodów. Rząd angielski i włoski zaniepokojone są nieograniczonym przedłużeniem zatargów między narodami, co powoduje wśród nich tylko wzrost nędzy, a wśród narodów świata — niepokoje i dla tego rządy angielski i włoski jednomyślnie dążą do usunięcia przeciwieństw między narodami.

Wywiad prasowy.

Onegdaj po południu Lloyd George i Giolitti przyjęli bawiących w Lucernie przedstawicieli prasy zagranicznej. Po odczytaniu wobec nich powyższych komunikatów Lloyd George na zapytanie, czy będzie brał udział w konferencji wrześniowej Millerand i Giolittiego, odparł: „prawdopodobnie".

Na zapytanie, czy mówiono o sprawie Adrjatyku, Lloyd George odpowiedział, że nie mówiono nic takiego, co mogłoby interesować prasę.

Zapytany o sprawę gdańską Lloyd George odparł, że przerwanie wolnej komunikacji z Polską jest pogwałceniem traktatu wersalskiego, a strajk robotników gdańskich jest aktem

wrogim. Zarówno artykuły żywnościowe, jak i amunicja muszą być przewożone dla Polski przez Gdańsk, gdyż port gdański stanowi właśnie wąski korytarz, przyznany Polsce na zasadzie traktatu wersalskiego.

Na zapytanie o gen. Wranglu Lloyd George odparł z uśmiechem; „Pozostawiam go Francji".

Na ostatnie wreszcie zapytanie, czy będzie rokował z przedstawicielami rządu niemieckiego, Lloyd George odpowiedział: „ani bezpośrednio, ani pośrednio".

Włochy przeciw sowietom.

Zurych, 25 sierpnia.

(Tel. wł.)

„Secolo" ogłasza telegram z Lucerny, który opiewa, iż Giolitti wyraził gotowość przyjścia z pomocą Polsce wszelkimi środkami, będącymi w rozporządzeniu rządu.

Ossowiec i Równe w rękach polskich.

Komunikat polski.

Warszawa, 26 sierpnia.

(P. A. T.)

Komunikat sztabu generalnego z dnia 25 b. m.

Front północny.

Oddziały nasze pierwszej 10-ej armji w dalszym ciągu oczyszczają swoje rejony z niedobitków wojsk sowieckich, które porzuciwszy broń błąkają się w okolicznych lasach.

Część wojsk nieprzyjacielskich nie mogąc się przebić przez kordon naszych oddziałów, przechodzi wraz z majątkiem wojskowym granicę niemiecką.

Komitet bolszewicki Działdowa, który umknął z miasta do Niemiec, został wojskom naszym wydany i oddany pod sąd doraźny. Oddział pościgowy, wysłany w kierunku Myszyńca przyprowadził, jako zdobycz 4 działa.

Front środkowy.

W walkach na północ od Ostrołęki 8 ma dywizja piechoty wzięła 600 jeńców oraz znaczną zdobycz. Oddział 61 pułk piechoty, wysłany na zachód od linji rzeki Wissy, wziął 50 armat, 25 karab maszyn. i kilkadziesiąt jeńców. Dnia 24 b. m. o godzinie 15 wojska nasze zajęły Ossowiec. Szczegółów na razie brak.

Na reszcie frontu lokalne walki.

Grupa wypadowa majora Jaklicza zajęła Równe (na południowy wschód od Opalina) biorąc 20 karabinów maszynowych.

Front południowy.

W rejonie Mostów Wielkich, jazda nasza po krótkiej walce na białą broń rozbiła 72 brygadę sowiecką, biorąc kilkudziesięciu jeńców, w tej liczbie szefa sztabu brygady. Zdobyto 8 kar. maszynowych oraz 40 wozów z materjałem wojennym.

Oddziały nasze, operujące na wschód od Lwowa, po ostrej walce zajęły Zawodrze i Przemyślany.

Na południowym skrzydle lokalne utarczki z patrolami jazdy nieprzyjacielskiej, które docierają do rejonu Mikołajowa.

Armja gen. Pawlenki obsadza linję Dniestru.

Nacz. dow. szt. gen.

Bolszewicy w Prusach Wschodnich.

Berlin, 25 sierpnia.

(Tel. wł.)

Wiadomości urzędowe stwierdzają iż dotychczas przeszło do Prus Wsch. 26 tys. bolszewików i uchodźców.

Z Iławy donoszą, że niedaleko od tej miejscowości we wtorek przeszedł do Prus Wschod. oddział bolszewicki z 2 działami i 2 karabinami masz. Ludność cywilna polska bolszewików rozbroiła i zabrała działa i karabiny do Polski.

Pochód na Wilno.

Genewa, 25 sierpnia.

(Tel. wł.)

Havas. Polacy we wtorek wyruszyli z Białegostoku na Grodno i Wilno. W poniedziałek wieczorem zajęto Sokołówkę. Armja bolszewicka ucieka w kierunku Wilna.

Do Pińska.

Paryż, 25 sierpnia.

(Tel. wł.)

„Temps" donosi: Wojska polskie stoją przed Pińskiem. Zajęto Janów, oddalony o 25 kilometrów od Pińska.

Front rosyjski załamał się aż do Wilna i Mińska.

Armja polska liczy obecnie 650 tys. żołnierzy i rzeczoznawcy ententy, przebywający w Warszawie, przypuszczają, iż armja sowiecka zniszczona zostanie jeszcze przed nadejściem zimy.

Flota amerykańska w Gdańsku.

Gdańsk, 25 sierpnia.

(Tel. wł.)

W dniu 15 b. m. odpłynęła od brzegów Wirginji flota amerykańska, złożona z 14 wielkich pancerników, 4 dużych krążowników i flotylli torpedowców z rozkazem wpłynięcia na Bałtyk. Nie ulega wątpliwości, że flota ta znajdzie się w Gdańsku, gdzie obecność jej okazała się konieczną.

Premjer Witos o obronie Polski.

Przemówienie w Tarnowie.

Tarnów, 25 sierpnia.

Przybyły tu premjer Witos do zebranych na powitanie tysiącznych rzesz ludu przemówił w gorących słowach o sytuacji obecnej i zakończył swą mowę tak:

„Czy za parę tygodni będę mógł stanąć przed wami i powiedzieć „Polska uratowana" — tego nie wiem! Ale powiem, że jeżeli wysiłek narodu pójdzie dalej jak dotąd, to zwycięstwo Polski zapewnione. Nie frazesy, nie wiecowe gadanie, ale wiara we własne siły, zdolność do ofiar i zgodny wysiłek całego narodu sprawiły, że Polska, która przed paru dniami była nad przepaścią, stoi dziś pewna siebie. Ratowanie niepodległości, bytu państwowego i przyszłości narodu — ze strony całego narodu było tak wydatne, że nie potrzebowaliśmy niczyjej pomocy. Wierzę, że za parę dni nasz byt będzie uratowany i z dumą stwierdzam, że uratowany będzie nie obcą siłą, ale siłą i ofiarnością narodu. To nam daje zadosyćuczynienie.

Myśmy wielkość i niepodległość odzyskali tanio; są narody — w pierwszym rzędzie bohaterska Francja — które wielkość swą okupiły potokami krwi. Francja w obronie swej niepodległości straciła 5 miljonów ludzi. Myśmy teraz w tych ostatnich tygodniach okupili wolność naszą. Krew, przelana w walkach z bolszewickim najazdem, cementuje trwałość i całość państwa. Przeżywamy chwile wielkie. Na czele rządu postawiono chłopa, przez co stwierdzono, że państwo się opiera na ludzie. Okres ten zapisze historja na jasnych kartach, jeżeli do końca wytrwamy, jeżeli do końca nie stracimy wiary w siebie, jeżeli dalej ochotnie składać będziemy ofiary, jakich Ojczyzna zażąda."

Po wypędzeniu bolszewików.

(Wieści z pism i od wł. koresp)

Sosnowiec, 26 sierpnia.

W Mławie zabrano bolszewikom dwa wagony bibuły agitacyjnej, drukowanej w języku niemieckim.

Jeńcy bolszewiccy wzięci w rejonie Działdowa zeznają, iż w szeregach ich była znaczna ilość oficerów niemieckich. Obecnie oficerowie ci poprzebierali się w ubrania włościańskie i kryją się po lasach.

Z kilku odcinków jednocześnie donoszą, iż w zabranych bolszewikom taborach znajduje się bardzo dużo rzeczy zrabowanych. W jednym z taborów znaleziono drogocenne sprzęty kościelne.

Z Brześcia donoszą o wielkim rozwścieczeniu okolicznego włościaństwa, które wycina w pień, nie biorąc zupełnie jeńców, tułające się po lasach bandy bolszewickie.

Gospodarka bolszewików za Wisłą.

Włocławek, 25 sierpnia.

Bolszewicy, zjawiwszy się w poniedziałek po południu w Szpetalu, naprzeciwko Włocławka, zabrali się zaraz do rekwizycji na swój sposób. Wchodzili do mieszkań i zabierali pieniądze, ubranie, bieliznę (pozostawiając swoją brudną), drób, bydło, konie i t. p.

Znaczną pomoc okazywała im w tym służba folwarczna, która zaraz po ich wkroczeniu zaczęła rabować ogród i dwór, za pozwoleniem bolszewików. Wszystkie owoce zostały zabrane przez bolszewików i przez służbę.

We dworze szpetalskim bolszewicy poprzecinali przewodniki elektryczne, porozrzucali na wszystkie strony książki oraz porozbijali wszystkie sprzęty. Na ścianach wiszą ramy od obrazów, na podłodze leżą odłamki szyb.

Kościołek szpetalski ocalał; jeden pocisk uszkodził go nieznacznie od strony Witoszyna. Na cmentarzu kościelnym spoczywają zwłoki dowódcy pułku sowieckiego, który padł ugodzony celnym pociskiem naszej artylerji.

Na krzyżu napis następujący:

Zdieś pakoitsia prach pawszawo w boju komendira 1-oj sotni kubanskawo kawaleryjskawo połka, Grigorij Iwanowicz Kigitin, stanicy Ust' Dżagutanskoj, Kubanskoj obłasti.

Ubit 16 awgusta 1920 g. w boju na rekie Wisle.

Wiecznyj pakoj pawszemu geroju za prawoje dieło.

Sni ty geroj
Proletarskoj otczizny
Sni tiabie wiecznyj pokoj
No i my otprawim krowawyje
trizny
Nad jewo paaskoj gławoj.

Dalej nieco, przy lesie, leżą zwłoki 11 koni, które również zostały ugodzone kulkami z szrapnelu.

Bolszewicy zaraz po wyjściu opowiadali ludności, że zajmą Włocławek najdalej we wtorek o g. 3-ej. Po odparciu jednak ich ataków przez dzielną załogę zaczęli żołnierze mówić, że pójdą do „germanskawo Torna" i nie będą potrzebowali przekraczać atakiem frontowym tej „proklatoj reczki".

Usłyszawszy od mieszkańców, że w Toruniu są niemcy, odpowiadali, że „byli obmanuty czerez etich proklatych komisarej". Z ludnością cywilną postępowali bez ceremonji. Kiedy jeden z obywateli szpetalskich prosił o pozostawienie butelki soku malinowego na wypadek choroby, bolszewik uderzył go trzy razy nahajem po plecach.

Gwałty, rabunki i t. p. odbywały się w niezbyt dużym zakresie, gdyż brakło im czasu: musieli uciekać...

Morderstwa bolszewickie.

Stryj, 25 sierpnia.

W Kijowcu koło Mikołajowa nad Dniestrem bawił u swego siostrzeńca dzierżawcy dóbr Adama Biedermana lwowski adwokat dr. Stanisław Obmiński. Onegdaj wpadli do dworu bolszewicy, kazali Biedermanowi rozebrać się do naga, pożegnać się z rodziną i wyjść przed dwór. Tam go rostrzelali.

Toż samo zrobili z adwokatem dr. Obmińskim; odrąbali mu najpierw pałaszem obie ręce, a następnie rostrzelali go.

W Rozdole zamordowali bolszewicy audytora dra Adama P.lca.

Grupa jeńców polaków, złożona z 25 osób umknęła z Bóbrki i opowiada przerażające rzeczy o znęcaniu się dziczy bolszewickiej. Każdy oficer wzięty do niewoli został obdarty, a następnie zarąbany. Ostatnią ich ofiarą, jaką widzieli legł ksiądz, zdarto z niego sutannę i zarąbano go w oczach jeńców.

Kronika.

KALENDARZYK.

Dziś w czwartek 26 b. m. N.M.P. Jasnog. Ireneusza.

Jutro w piątek 27 b. m. Kazimierza

Wschód słońca g. 5 m. 00
Zachód „ g. 7 m. 02

WRAŻENIA.

Dni dziesięć... co za wrażeń ogrom?
Co za wypadków bieg,
Szalony?
Tydzień temu... kraj nad przepaści brzeg
Rzucony.
A dziś znów wyzwolony,
Patrzy na wroga pogrom,
Jakiego nie znają dzieje,
Precz rozpacze!
Dusza z radości płacze,
To znów ze szczęścia się śmieje
I przypada do kolan
Żołnierzykom niezłomnym.

Co wśród lasów i polan
Sieją kwiaty swej krwi,
I w wysiłku ogromnym,
Wypędzają pohańca
Od okopu do szańca,
Precz, daleko, za drzwi!
Płyną, płyną tysiące,
Co oddały się w plen,
Wiozą srogie armaty
Pociskami dymiące,
Czy to prawda, czy sen?
W jarzmie jęczą już katy,
Komisarze, psubraty,
Które niosły nam śmierć.
Hej! plon będzie bogaty,
Dalej! dalej za żerdź!

Nad sowietów potęgą,
Śmierć z nemezis w przymierzu.
Spracowałeś się tęgo,
Drogi polski żołnierzu.
Spracowałeś się, człecze,
Pot ze skroni ci ciecze,
Aleś przemoc odwalił,
I Ojczyznę ocalił.

NEMO.

Ocalone mienie wasze dla armji ochotniczej.

Bohaterska armja ochotnicza generała Hallera, świetnymi czynami okryta w zażartej i krwawej obronie Warszawy, rozbija na strzępy dzikie hordy najeźdźcy, sieje wśród nich popłoch i zniszczenie, dzień i noc goni, gnębi i w pień wycina wroga.

Wróg ten dziki i okrutny miał zdeptać naszą Ojczyznę, zniszczyć, zrabować nasze mienie, wydrzeć ostatni kęs chleba, zabrać ostatnią koszulę, dziatki nasze skazać na głód, a kobiety na pohańbienie.

A jeżeli się to, dzięki Bogu, nie stało,—któż się do tego przyczynił? Kto piersi swoje pod wraże kule nadstawiał, krwią ociekał znosił ciężkie trudy i śmiertelne znoje za Was i dla Was?

Ochotnik halerowski: wasz syn, brat, harcerz — uczeń, student, młody wieśniak, robotnik, inteligent i tylu, tylu innych o sercach młodych gorących, którzy na pierwszy zew generała

Hallera stanęli z bronią w ręku bronić Ojczyzny.

Czyż poskąpicie im swej pomocy, aby ocaleni i bezpieczni? Oddacież im teraz część ocalonego dobra waszego!

Niechaj niezwłocznie popłyną szerokim strumieniem wasze pieniądze na armję ochotniczą, aby ją przyodziać, nakarmić, rany wygoić, zaopatrzyć, jak na to kochani chłopcy, dzielni obrońcy nasi, zasłużyli.

Ofiary pieniężne przyjmują: Oddział IVG. I. A. O. (Aleja Szucha № 23, Warszawa)

Polska Krajowa Kasa Pożyczkowa (rachunek ofiar A. O.) i wszystkie redakcje pism.

Zwłoki ś p dra A. Mielęckiego, zamordowanego przez niemców w sposób bestjalski w Katowicach, wczoraj o godz. 8 i pół rano przywieziono do Sosnowca.

Na most szopienicki przybyli wszyscy księża sosnowieccy, przedstawiciele wojska i władz cywilnych, orkiestra i dwie kompanje piechoty oraz wszyscy, którzy w ostatniej chwili dowiedzieli się o tym, że zwłoki będą przewożone przez Sosnowiec.

Zwłoki męczennika za sprawę polską przyprowadził kondukt, liczący około 15 tys. osób. Około 20 stowarzyszeń i instytucji z G. Śląska ze sztandarami szło w pochodzie żałobnym do kościoła parafjalnego w Sosnowcu. Na cmentarzu kościelnym wygłoszono szereg mów.

Właściwa uroczystość żałobna odbędzie się dzisiaj. Wezmą w niej udział wszystkie instytucje społeczne, cechy i związki z Sosnowca i z okolicy, wojsko, straże ogniowe itp. Rząd centralny w Warszawie reprezentować będzie z upoważnienia rady ministrów starosta będziński p. Stefan Popielawski.

Ponieważ nie zdążono zawiadomić o uroczystościach żałobnych wszystkich cechów i związków, przeto niniejszym wzywa się członków tych instytucji, by stawili się na nabożeństwo w komplecie.

Do serc litościwych. Dwuletni chłopczyk, sierota, nie mający rodziców i pozostający w wielkiej nędzy, jest do oddania na własność lub na wychowanie. Bezdzietne i czułe na ludzką nędzę panie mogą otrzymać odnośne informacje w redakcji pisma.

Panie, którym ludzka nędza nie jest obojętną, proszone są o zainteresowanie się dolą tego dziecka.

Z teatru H. Czarneckiego. Dziś ostatnie przedstawienie plebiscytowe „Mazepa" W piątek i sobotę teatr nas w celu odrobienia" zaległości wyjeżdża do Dąbrowy. Odegrane zostaną dwa arcyciekawe widowiska.

W piątek konkursowa farsa z angielskiego „Ciotka Karola", która przybrawszy na się postać p. Winiaszkiewicza, rozśmieszać będzie do łez stęsknioną publiczność dąbrowiecką.

W sobotę „Klub kawalerów" oryginalna krotochwila swojska M. Bałuckiego, w której humor szczery i pogoda łączą się na przemiły wieczór rzadki w repertuarze współczesnym.

Artyści stoją na wysokości zadania, nie roniąc ze sztuki ani jednego szczegółu, podnoszącego wartość sztuki.

W poniedziałek w Dąbrowie „On chce się zabić" z francuskiego.

Ze Związku drukarzy. Za pośrednictwem polskiego Związku drukarzy w Sosnowcu z opodatkowania się członków za tydzień od 15 do 22 sierpnia złożono w Banku handlowym na conto Komitetu obrony państwa mk. 1,370.

Sytuacja na G. Śląsku.

Organizacja straży obywatelskiej.

Katowice, 25 sierpnia.

W obu powiatach katowickich, miejskim i wiejskim, działa już komisja kwalifikacyjna pod przewodnictwem kapitana Lalannea, do której należy 3 polaków i 3 niemców. Komisja ta ma zorganizować straż obywatelską. Ilość członków straży danej narodowości ma odpowiadać ściśle wynikom ostatnich wyborów do rad gminnych. Liczebność straży będzie się równała liczebności zycherki.

Czyszczenie G. Śląska.

Opole, 25 sierpnia.

Od soboty ubiegłej do dnia dzisiejszego przeszło przez Opole z górą 500 uchodźców krzyżackich, którzy czują, że w nowych warunkach, t. j. po usunięciu zycherki i bez jej opieki żyćby na G. Śląsku nie mogli. Śmiecie te wynoszą się do faterlandu z tobołkami na plecach. Są to przeważnie dobrze zasłużeni dla niemczyzny nauczyciele i urzędnicy.

We Wrocławiu urządzono dla nich centralę, gdzie im ma być, jak w raju. Szczęśliwej drogi!

Kto wywołał niepokój na Górnym Śląsku.

Berlin, 25 sierpnia.

(Tel. wł.)

Hellmuth v. Gerlach pisze w ostatnim numerze „Welt am Montag":

„Najważniejszym powodem do rozruchów katowickich, które, niestety, według jednogłośnych zapewnień wywołali niemcy, była nadzieja pozbycia się wojsk okupacyjnych ententy przy pomocy bolszewików. Tak donoszą mi niemcy, którzy znajdowali się wówczas na G. Śląsku".

Komisja ententy zawiesiła w dalszym ciągu "Königshütter Tageblatt" i odebrała debit w Katowicach i w pow. katowickim hakatystycznej „Oberschl. Morgenpost".

W Mikołowie francuzi rozbroili zycherkę i członków jej pod osłoną wojska odesłali do Katowic.

Podanego przez prasę terminu plebiscytu na G. Śląsku (koniec października) żadna wiadomość urzędowa nie potwierdza.

Echa plebiscytu na Mazurach.

Berlin, 25 sierpnia.

Znamienną notatkę podał „Vorwaerts". Jak się z niej dowiadujemy, wszyscy jadący z Niemiec na głosowanie do Mazur mieli otrzymać od Komitetu, organizującego wysyłkę tych ludzi, znaczniejszą kwotę na pokrycie kosztów podróży i utrzymania. Ponieważ ludzie tego pokroju, jak ta zbieranina, która nigdy nie widziała w życiu Mazurów, ale szła tam głosować, podejmując się takiej roboty za dobre pieniądze, korzystali z sytuacji, nie starczyło w końcu Komitetowi funduszów i dlatego część ich wysyłał na słowo, że zwróci im tak zw, „koszta". Teraz naturalnie po ich powrocie tego nie robi. Dlatego też w Berlinie powstał szereg zaburzeń między robotnikami, którzy jechali na Mazury, a ich pracodawcami, którzy poprzednio wyręczali Komitet w namawianiu do wyjazdu, a teraz nie mogą postarać się o danie robotnikom obiecanych nagród za głosowanie

Notatka ta zdradza nam tajemnicę zwycięstwa niemieckiego w plebiscycie mazurskim. Wyszły nareszcie kłamstwa na jaw, o których już nieraz pisaliśmy. Przykre jest tylko, że konferencja ambasadorów dała się wziąć na ten kawał.

Sprawa pokoju z bolszewikami.

Minister Sapieha o pokoju z bolszewikami.

Warszawa, 25 sierpnia.

Min. spraw zagr. ks. Sapieha przyjął wczoraj angielskiego dziennikarza p. Lucjana Janosa, przedstawiciela londyńskiego pisma „Daily Express" i mówił z nim o rokowaniach polsko-bolszewickich.

Minister na wstępie zaznaczył, że zanim powie coś określonego musi zaznaczyć, że wszelkie pertraktacje pokojowe są w treści targiem. Gdyby wymienił warunki minimalne, nie byłoby pola do dyskusji, zaś gdyby zestawił maksymalne, łatwoby się naraził na zarzut imperjalizmu. To też woli omówić zasady ogólne dyskusji, które otrzymała nasza delegacja.

Celem naszym jest trwały pokój z Rosją tego rodzaju, aby ani naród polski, ani rosyjski nie uważały się za pozbawione obszarów, które według ich przekonania do nich należą. Pomiędzy jednak Rosją a Polską są ziemie z ludnością mieszaną. Najważniejszą przeto rzeczą jest kwestja wspólnego porozumienia i kompromisu, oraz ustalenia granic, które w miarę możności powinny odpowiadać warunkom etnograficznym.

Plebiscyty na zachodzie nie dały rezultatów dobrych. Tym trudniej zastosować je na terenie, gdzie olbrzymia większość ludności nie ma zdecydowanego charakteru narodowego, gdzie jedynym pragnieniem jest posiadanie rządu, któryby pozwolił swobodnie się rozwijać.

Rozstrzygnięcie kwestji w drodze plebiscytu wywołałoby tylko wrzenie i zaostrzyłoby antagonizmy narodowe. Zresztą przeprowadzenie plebiscytu wymagałoby okupacji terenu przez wojska neutralne, co także przedstawia duże trudności.

Co do sprawy rozbrojenia, to żądanie to bolszewickie miało na celu upokorzenie Polski, gdy jej sytuacja militarna była uważaną za niepomyślną. Żądanie to w chwili obecnej jest conajmniej śmieszne. Polska gotowa dokonać rozbrojenia, jeśli cała Europa, a przedewszystkim Rosja i Niemcy to uczynią.

Na pytanie korespondenta, co do stanowiska Polski do wewnętrznych spraw Rosji odpowiedział minister:

My się o to nie troszczymy, co Rosja w tej chwili uczyni: nie mamy najmniejszego zamiaru wtrącać się do spraw wewnętrznych Rosji, ale nie ścierpimy, aby Rosja miała interesować się naszymi sprawami wewnętrznymi.

Do prasy całego świata.

Warszawa, 25 sierpnia.

Wydział prasowy min. spr. zagr. komunikuje treść radjo depeszy, wysłanej przez min. spr. zagr. do wszystkich pism prasy zagranicznej:

„Wbrew zapewnieniom sowietów, że zarządzone będą niezbędne środki dla ustalenia bezpośredniej komunikacji pomiędzy rządem polskim a delegacją w Mińsku, ta ostatnia prawie zupełnie pozbawiona jest kontaktu z Warszawą. Sami zresztą bolszewicy przyznają, że polska stacja radjo-telegraficzna w Mińsku nie może działać z powodu zbyt wielkiej ilości stacji na terytorjum wojennym. Pozatym bolszewicy ograniczyli działalność tej stacji do 4 godzin na dobę. Wskutek tego wszystkie depesze, kierowane są do Moskwy, a dochodzą do Mińska lub Warszawy z kilkodniowym opóźnieniem lub nie dochodzą zupełnie".

(W tym miejscu radjo mówi o losach depesz № 1, 2, 3, 4 i 5, znanych już z depesz Pata).

Ze względu na przytoczone wyżej fakty, rząd polski widzi się zmuszony zwrócić powszechną uwagę na stawiane mu trudności i przeszkody. Swobodną i bezpośrednią komunikację z Mińskiem uważamy za podstawowy warunek normalnego przebiegu negocjacji z delegacją sowiecką. Opierając się na słuszności swych reklamacji oraz oficjalnym oświadczeniu sowietów dania rządowi polskiemu możności swobodnego komunikowania się ze swoją delegacją, rząd polski zrzuca z siebie całkowitą odpowiedzialność za skutki, mogące stąd wyniknąć. Stwierdzamy, że w tych warunkach nie można prowadzić rokowań z dobrym skutkiem, osiągać wzajemnego porozumienia oraz konkretnych rezultatów na konferencji w Mińsku. O ile nie nastąpi nasze polepszenie w komunikacji, rząd polski będzie zmuszony zaproponować delegacji sowietów zmianę miejsca rokowań celem dania możności rządowi polskiemu swobodnego bezpośredniego komunikowania się ze swą delegacją.

Ofiary:

(złożone bezpośrednio w „Iskrze")

Pelka 1 samowar mosiężny 1 miska mosiężna.

Aleksy Marszałek 1 rb. 63 kop. miedzią, 1 mk. sr. 20 hal. niklem.

Jan Kondura fanty mosiężne, kawałek klamki mosiężnej, 1 mk. sr.

Andrzej Ciepliński z Dębia 4 i trzy czwarte f. pieniędzy miedzianych i 50 mk. na Czerwony Krzyż.

Ku uczczeniu ś. p. Dra Mielęckiego dla górnoślązaków mk. 200, Dr. M. Kozłowski.

Włyńska na flotę powietrzną mk. 100.

Marja Szary 10 sztuk naboi z magazynami.

Karol Zarębski 1 rb. miedzią i 20 gilz

Marja Pietrzyk dla górnoślązaków 2 fanty grochu i 5 fantów fasoli.

Cieśliński Jan 5 marek na Czerwony Krzyż.

Malong Józef 3 kor. niklem 8 mk. niklem, 1 rb. sr bilonem i 1 rb. 5 kop. miedzią.

Madzelewski 25 szt. naboi.

Józef Kiszulewski 1 szabla 2 bagnety. 2 zamki karabinowe butelka prochu i 150 naboi austrjackich.

Janina Czementowska na flotę powietrzną złożyła mk. 50.

Janina Jędrzejek 15 kop. sr. 65 fen. niklem, 4 korony niklem i 4 kop. miedzią.

Złożone przez p. Hajmerta mk. 20 na przetrzymanie zaginionej kozy składa na Czerwony Krzyż .K. K.

Girszy 16 fantów miedzi, 15 złotych polskich sr. 1 rb. sr. 1 rb. 60 kop. sr. bilonem, 2 kor. sr. i 2 złote polskie sr. 1 mk. sr. 10 kop. miedziane, 85 centimów sr. 10 centimów niklem, 2 grosze niem. sr. dwa kawałki sr. i złota i kawałek dzwonu.

Z przedstawienia amatorskiego 100 mk na Czerwony Krzyż złożyły Laskowska, Sietowna, Mroczkówna, Felasiówna i dwie Kaźmierczakówny.

Na urządzonej przez dzieci zabawę na Piaskach zebrane 100 mk. ofiarują na Czerwony Krzyż.

Zamiast wieńca na grób ś. p. Tosi Szafrańskiej składają na Czerwony krzyż 250 mk. koleżanki i koledzy z Piasków.

Stanisław Dereckl złożył na armję ochotniczą mk. 180.

Sprostowanie. W № 272 „Iskry" w dziale ofiar zaszła Pomyłka, mianowicie: Maturzystki z r. 1918 Gimnazjum P. M. S. złożyły na ręce swej opiekunki mk 500 (pięćset) a nie 50.

Gniazdo komunistów w Częstochowie.

„Wiedza robotnicza", która ogłupiała robotników.—Bohaterzy z pod „czerwonej" gwiazdy. — Czerezwyczajka w Częstochowie i jej pierwsi pacjenci. — Wszystko było znakomicie przygotowane tylko, że... bolszewicy dostali po skórze.

Częstochowa, 25 sierpnia.

Władze miejscowe wpadły na trop organizacji komunistycznej w Częstochowie.

Była nią „Wiedza robotnicza — stowarzyszenie oświatowo-robotnicze", jak brzmi nazwa zalegalizowanej bynajmniej nie dla celów szerzenia oświaty instytucji.

„Wiedza robotnicza" miała swój lokal w domu przy Alei II nr. 40.

Tam dobrze płatni prowodyrzy ogłupiali robotników, tworząc z nich agitatorów komunistycznych,

Była to formalna szkoła.

Członkami „Wiedzy robotniczej" byli robotnicy chrześcijanie i żydzi, a do grona komunistów wciągnięto liczne kobiety.

Aresztowanych jest bardzo wiele osób, dla dobra jednak śledztwa nie możemy jeszcze ogłaszać nazwisk ujętych na gorącym uczynku działaczy.

W lokalu komunistów znaleziono wiele sztandarów z napisami „Niech żyje dyktatura proletarjatu", „Niech żyje rewolucja socjalna", „Precz z armją" i t. d. i t. p. bolszewickimi hasłami.

Znaleziono też liczne broszury, odezwy, pieczęcie, kwity składkowe i wiele kompromitujących dowodów.

Komuniści częstochowscy byli już tak pewni zwycięstw armji czerwonej, że wyznaczyli na odpowiednie stanowiska w mieście, zajmowane dotychczas przez władze państwowe, różne indywidua z pod „czerwonej" gwiazdy.

Dla Częstochowy była już ustanowiona osławiona czerezwyczajka, a projektowane też były zamachy na osoby, które zaznaczyły się swym zdecydowanym przeciwbolszewickim stanowiskiem.

Osoby te miały być pierwszymi ofiarami czerezwyczajki częstochowskiej.

„Wiedza robotnicza" prowadziła również ożywioną agitację w wojsku.

Byłoby rzeczą bardzo pożądaną, aby po ukończeniu śledztwa władze ogłosiły nazwiska tych osób, które uprawiały zbrodniczą agitację przeciwpaństwową.

Wyjazdy do Niemiec.

Poznań, 25 sierpnia.

(P. A. T.)

„Kur. Poz." donosi:

Ze strony urzędowej informują, iż wszelkie pozwolenia na wyjazd do Niemiec i z powrotem zostały wstrzymane Żadne wyjątki pod tym względem nie będą czynione. Wydawane będą tylko pozwolenia na stały wyjazd do Niemiec bez prawa powrotu.

Redaktor i wydawca Wiktor Mossierski.

Drukarnia „Iskry".